7 CZERWCA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA

№ 158.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Główna kasa oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 25 maja (6 czerwca) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 35, na które, tudzież na dawniejsze, w 248 wnioskach złożono rs. 2273 kop. 70 (złp. 15,158); na żądanie 56 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za r. b. rs. 14 k. 74) rs. 2075 kop. 79 1/2 (złp. 13,838 gr. 19), i umorzono książeczek oszczędności 15; przeto uczestników 4786 posiada kapitał rs. 152,604 k. 72 **(czyli zł. 1,017,364 gr. 21)**. — Warszawa d. 25 maja (6 czerwca) 1847 roku. — Naczelnik, *Słomiński.*

Do kasy oszczędności Płockiéj, w dniu 18 (30) maja r. b. 39 uczestników złożyło rs. 109 k. 75 (czyli złp. 733); zaś w dniu 16 (28) t. m. i r. uczestników 8iu odebrało rs. 192 k. 62 1/2 (czyli złp. 1284 gr. 5); — a cały kapitał przez 406 uczestników posiadany, wynosi rs. 5839 k. 74 (czyli złp. 38,931 gr. 18).

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby ażeby po odebraniu rezolucji na podane memorjały do Podnóżka Tronu zgłosiły się do biura policji tutejszéj: Cieślik Hyacynta, Grabowskiego Kazimierza, Goleckiego Andrzeja, Jarockiego Ignacego, Jastrzębską Marjannę, Jarońskiego Felicjana, Kutwicką Domicelę, Krasowskiego Onufrego, Kęszycką Marjannę, Kotwińską Wiktorję, Kwiatkowską Rozalję, Loskowską Agnieszkę, Liszowską Franciszkę, Lechman Reginę, Lipińskiego Stanisława, Łosiewską Onufrynę, Łukaszewiczową Domicellę, Mościckiego Mateusza, Malinowską Małgorzatę, Michałowskiego Andrzeja, Nowowiejską Antoninę, Osser Etlę, Orłowską Teklę, Olejnik Michała, Ostrowskiego Mikołaja, Pigman Felicjannę, Szwarcową Szejne, Romanowskiego Antoniego, Romanowską Teklę, Sikorskiego Jana, Sosnowską Jadwigę, Sosnowską Antoninę, Sielską Barbarę, Skulimowskiego Bonawenturę, Trzecieckiego Ksawerego, Toczyłowską Franciszkę, Wiśniewską Nepomucenę, Wiszniewską Balbinę, Wysockiego Józefa, Wojciechowskiego Jana, Wielecką Agnieszkę, Zbikowskiego Wojciecha, Zakrzewską Katarzynę, Zajdenmann Abrahama Berkowicza, Zatorską Franciszkę, Zadel Annę, Zygmuntowską Katarzynę. Nr. 44,922.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby a mianowicie: p. Montlewicza urzędnika 9-éj klasy, nr. 41,732; — p. Schüssler Teresę przybyłą z miasta Krakowa, nr. 42,361; — p. Katarzynę Woźnicką, nr. 42,901; — p. Samuela Mann fabrykanta sukna, nr. 41,771; — Schubert Karola Augusta, nr. 44,747; — Scholastykę z Malewskich Zabłocką, nr. 44,281; — Wilhelminę z Golków Billert, nr. 43,442; — Zielińskiego Jana strażnika tabacznego, nr. 43,357; — Celnera Tomasza przybyłego z gminy Potycz, nr. 43,358; — p. Wysockiego b. urzędnika w m. Suwałkach, nr. 44,292; — Sobczyk Józefa żołnierza urlopowanego, nr. 44,727; — Gołuchowską Marjannę, nr. 49,557; — braci Majer i staroz. Fiszla Weiselfagila, nr. 42,902; — Agrypinę Wróblewską wdowę po podoficerze, nr. 41,731; — Brzezińską Rozalję, nr. 43,302, i Karolinę Kligi, nr. 43,430; — ażeby się w swych własnych interesach jak najśpieszniéj do biura policji tutejszéj zgłosiły.

Po Michale Rozłuckim sędzim sądu kryminalnego gub. Płockiéj i Augustowskiéj, za granicą w Obersaltzbrun dnia 26-go lipca 1824 roku zmarłym, pozostał się spadek, składający się nateraz: 1) z sumy rs. 537 k. 45 na dobrach Wylazłowie w okr. Lipnowskim położonych, zabezpieczonéj; 2) z sumy rs. 348 k. 97½, w banku polskim deponowanéj; 3) z sumy rs. 450 do rewersu z daty 1go stycznia 1823 r. przypadającéj; 4) z activum na rs. 12 k. 75; 5) z activum na rs. 13 k. 50; 6) z activum na rs. 30. Wzywa się osoby uzasadnioną pretensję do powyższego spadku mające, ażeby się w przeciągu 6-ciu miesięcy od daty niniejszego obwieszczenia z dowodami legitymacyjnemi w miejscu właściwém zgłosiły; w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisany zostanie.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 450, wyjechało 376.

Jutro o godzinie 6-éj wieczorem odbędzie się posiedzenie centralne Warszawskiego towarzystwa dobroczynności.

Magdalena z Haklów *Kamieńska*, w wieku lat 78, w dniu 5 b. m. przeniosła się do wieczności.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po *Lukrecji Borgji* JPani Rywacka i JPP. Troszel i Matuszyński po 2-kroć. — W Teatrze Rozmaitości, po *Rodzinie* JPani Śliwińska, oraz JPan Jasiński; po *Majstrze i czeladniku* JPan Żółkowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Andrychewicz August ob. z Smulska nr. 414, Andrychewicz Winc. ob. z Maluszyna nr. 585, Bieliński Juljan ob. z Kalenia nr. 472, Bylicki Wiktor ob. z Krakowa nr. 625, Grotowski Piotr ob. z Rawy nr. 625, hr. Grabowski Konst. urzęd. z Rosji nr. 634, Hofman Tytus ob. z Maluszyna nr. 585, Koźniewski Stan. ob. z Łosowa nr. 2673, Klimecki Leop. ob. z Radomia nr. 634, Koźmian And. ob. z Piotrkowa nr. 613, Karczewski Franciszek ob. z Przetyczy nr. 493, Komirowski Juljan radz. tow. kred. z Pułtuska nr. 750, Lalewicz Seweryn ob. z Kołacinka nr. 1337, Lendzian Leopold ob. z Mystkowa nr. 500, Miłkowski Marcin ob. z Goławia nr. 493, Majewski Jan pułk. z Siedlec nr. 2680, Obrębski Józef ob. z Przeździatki nr. 2682, Potocki Stanisław hr. z Wiednia nr. 415, baron Puszet Konst. ob. z Somianki nr. 613, Przyłuski Feliks ob. z Majkowa nr. 634, Podchorodyński Kajetan ob. z Rosji nr. 570, Pękosławski Józef ob. z Strzyżewa nr. 1064, Schultost Hen. agronom z Szwajcarji nr. 625, Sokolnicki Jan ob. z Staréj-wsi nr. 625, Skarzyński Feliks ob. z Potoku nr. 634, Słubicki Albin ob. z Roszków nr. 570, Wolicki Konstanty ob. z Augustowa nr. 471, Wieruski Karol ob. z Mykanowa nr. 500, Załęski Karol ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 613, Zabłocki Stanisław ob. z Załuskowa nr. 590.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bratkowski Napo. ob. z nru 2673 do Podzamcza, Bogusz Antoni ob. z nru 476 do Niwek, Düchting Antoni ob. z nru 613 do Żmudzi, Duroff Aleks. prapor. z nru 634 do Petersburga. Dobek Eugenjusz ob. z nru 551 do Leśnicy, Górski Lud. ob. z nru 613 do Miłosny, Grochalski Lud. ob. z nru 476 w gub. Wołyńską, Gadon Zenon ob. z nru 476 do Rosji, Glücksohn Rafał kup. z nru 1790 do Wrocławia, Kisielnicki Stanisław sędzia pokoju z nru 476 do Korzenistego, Kalinowski Juljan ob. z nru 584 do Brzeszcza, Łuszczewski Michał radzca tow. kred. z nru 470 do Strugi, hr. Ożarowska Zofja z nru 1252 do Buska, Pilichowski Wojciech ob. z nru 1822 do Tomaszowa, Skarżyński Kaźmierz hr. z nru 1252 do Pietkowa, Stawiarski Ignacy ob. z nru 2673 do Żukowa, Sarnecki Stanisław ob. z nru 476 do Międzyrzeca, Sachnowski Dominik ob. z nru 476 w guber. Wołyńską, Skarbek Tekla hr. z nru 414 do Lwowa, Taczanowską Bolesława ob. z nru 414 do Lwowa, Trzciński Djonizy ob. z nru 634 do Chmielnika, Wojcicki Lud. ob. z nru 476 do Dzierżulic, Wierzbicki Stanis. ob. z nru 414 w gub. Grodzieńską, Wielohurski Jan hr. z nru 634 do Radomia, Woźniakowski Dawid ob. z nru 634 do Kielc, Zimerman Juljusz kup. z nru 613 do Berlina.

Gazeta Lwowska donosi z Jarosławia o rzadkiém dość zdarzeniu przed 8-miu tygodniami zaszłem:—Żydówka, młoda jeszcze, powiła w siódmym miesiącu 4-ry córki w przeciągu 2-ch godzin; wszystkie cztery aczkolwiek bardzo małe, były żywe i zdrowe; nie żyły jednakże długo, bo ostatnia z nich umarła w tydzień po urodzeniu.

Rozmaitości.

NOCNA PRZYGODA W RZYMIE.

(Dalszy ciąg.)

Byłże on rzeczywiście ciemnym? Nie, bynajmniéj. To téż i chód jego nie był wcale takim, jaki miewają ludzie na których niebo tę ciężką próbę ześle. Ale dla czegóż nie śmiał on otworzyć oczu, dopóki w obrębie świąty-

ni pańskiéj się znajdował? Cóżbym był dał za to, gdybym się mógł był dowiedziéć historji jego życia; gdyż miałem najmocniejsze przekonanie, iż ona coś nadzwyczajnego w sobie zawiéra?

Wychodził powoli z kościoła, prowadzony przez swego towarzysza. W kilku sekundach byłoby zapewne już zapóźno, aby się czegoś odeń dowiedziéć; byłby zniknął z moich oczu bez śladu. Zatém postąpiłem coprędzéj za nim, i nieco zbyt nagle ręką po ramieniu go uderzyłem.

Starzec wzdrygnął się na to dotknięcie, i obejrzał się.

Teraz oczy jego były szeroko rozwarte, a co za oczy! Starość nie przyćmiła ich blasku, i zaledwie mogłem znieść to spojrzenie, jakie w téj chwili rzucił na mnie. Jeźli zaś byłem z razu zdziwionym, iż mój widok tak zacięty gniéw w nim obudził, tedy mocniéj jeszcze zdumiałem się, uważając, iż twarz jego nagle wcale inny wyraz przybrała. Wlepił we mnie wzrok bazyliszka. Widocznie nie mógł odemnie tego wzroku oderwać, podczas gdy na całém ciele drżał gwałtownie. Postąpiłem ku niemu bliżéj, a on się nagle, jak przerażony cofnął, i gdyby nie jego towarzysz, który jeszcze dość wcześnie przyspieszył mu na pomoc, byłby upadł na ziemię.

Nie pojmując, czém tak nadzwyczajne wzruszenie w starcu wywołać mogłem, poskoczyłem ratować go, gdy syn jego, (jakem się późniéj dowiedział), niechętnie mię odtrącił, i ręką za pas sięgnął, jakby się od dalszego nagabywania chciał ochronić.

Tymczasem pomnożyła się grupa nasza przybyciem trzeciego gościa, którego krzyk chwiejącego się starca zwabił. Ten trzeci byłto jakiś możny pan włoski, nieco podeszłego już wieku, dumnego zachowania się, i ponurego wejrzenia. Podbiegł on ku starcowi, lecz nagle się zatrzymał, i miał odejść, gdy przypadkowie spotkał się z moim wzrokiem. Natenczas wzdrygnął się także, a na twarzy jego dał się widzieć tenże sam przestrach, jakiego starzec obaczywszy mię doznał.

Zdumienie moje było teraz bez granic, i jak słup oniemiałem. Uczucia starca i tego nowego nieznajomego przeszły niejako na mnie. Nowo-przybyły odzyskał piérwszy przytomność umysłu, zbliżył się do starego gorala i gwałtownie go potrząsł. Starzec chciał mu się wydrzéć, lecz nadaremnie. Nieznajomy poszepnął mu słów kilka, których znaczenie o tyle mogłem odgadnąć, o ile szepczący przy tém na mnie ciągle poglądał. Stary Kalabryjczyk przybrał postawę błagającą, na którą jednak nieznajomy z dzikim gniewem się obruszył, lecz starzec zawsze jeszcze prosząc za kolana go ściskał.

„Stary, zabobonny gapiu!“ zawołał wreszcie nieznajomy — „nie będę daléj słów z tobą trwonił. Rób co chcesz, ale strzeż się!“— Co rzekłszy, kopnął go silnie nogą, i odszedł. Sędziwy starzec padł uderzając głową o marmurową posadzkę, tak iż sobie skroń zranił. Wszakże w oka mgnieniu podniósł się z ziemi — w téjże chwili był i sztylet już w ręku, już miał się stary rzucić za nieznajomym i zabić go niechybnie, gdy w tém syn jego i przypadkowie przechodzący tamtędy kapłan wstrzymali go.

„*Maledizione!*“ zawołał stary Kalabryjczyk— „Onżeto mię uderzył, on! Zamorduję go, chociażby nawet u stóp ołtarza. Puść mię, Paolo! Na Boga! Musi zginąć!“

„Uspokój się, ojcze!“ ozwał się syn, mocując się ze starcem.

„Nie jesteś moim synem, jeźli mi zemście chcesz przeszkodzić!“ — krzyknął starzec z wściekłością. „Widzisz krew, i wstrzymujesz mię?“

„Miałżeby on w tym świętym przybytku ginąć?“ zapytał Paolo, czerwieniąc się z gniewu, który tłumił w sobie z trudnością.

„Nie — nie!“ — odpowiedział stary zmienionym głosem. „Nie tu; chociażby to tylko słusznym było odwetem. Ale znajdę jeszcze sposób na niego; doniosę go sprawiedliwości, wyjawię wszystko, gdyby mię to nawet życie kosztować miało! Zginie z ręki kata; mam świadka.“ — A mówiąc to, wskazał na mnie. Jam znowu do niego się przybliżył.

„Jeźli masz uczynić jakie odkrycie dotyczące kościoła świętego“ — ozwał się obecny zakonnik — „tedy jestem gotów cię słuchać. Ale rozważ dobrze, czy będziesz w stanie poprzeć dowodami swoję skargę przeciw tak możnemu panu?“

Syn spojrzał na ojca wzrokiem porozumienia, a ten nagle się uspokoił.

„Nic to, nic“ — rzekł starzec — „rozważyłem to już; uderzył on mię wprawdzie, lecz niech mu to Bóg odpłaci.“

„Tymczasem kieska moja jest na wasze usługi“ — rzekłem.

„I pan to mię chcesz wspierać, pan!“ —odrzekł starzec, patrząc na mnie z podziwieniem.

„Tak jest, chcę wam usłużyć.“

„Dobrze, może też kiedy będę korzystał z przyrzeczenia pańskiego.“

„Ale zaczekajcież jeszcze, starcze“ — rzekłem. „Rad-

bym też wiedzieć, dla czegoście się tak mocno zlękli na mój widok?“

„Późniéj się pan o tém dowiesz; teraz muszę odejść jeszcze się zobaczymy. “— Poczém wyszedł spiesznym krokiem z kościoła. (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 13 (25) czerwca roku bieżącego w biurze rządu gubernjalnego Warszawskiego w gmachu jego posiedzeń przy ulicy Nalewki na wymurowanie nowego parkanu oddzielającego dziedziniec tutejszego głównego karnego więzienia od koszar konno-artyleryjskich, odbywać się będzie głośna licytacja in minus od sumy rs. 912 k. 59 1/2 zatwierdzonym anszlagiem objętéj, do któréj, z powodu, że są same tylko roboty mularskie, przyjęci będą jedynie majstrowie mularscy, za złożeniem w ilości rs. 100 zastrzeżonego warunkami vadium; na którą wzywa konkurentów wykwalifikowanych na godzinę 11tą przed południem.—Inne zresztą obszerniejsze warunki znajdują się do przejrzenia w biurze rządu gubernjalnego w wydziale policyjnym każdego dnia z wyłączeniem świąt.—Warszawa dnia 1 czerwca 1847 r. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łuszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Rząd gubernjalny Warszawski. Na mocy reskryptu komisji rządowéj przychodów i skarbu dnia 9 (21) maja r. b. nr. 44,597/12,532, rząd gubernjalny po—daje do powszechnéj wiadomości, iż na wydzierżawienie propinacji we wsiach Woluszewie, Wygodzie, Turznie, Kuczkach i Słońsku w ekonomji Raciążek powiecie Włocławskim, która podług anszlagu zatwierdzonego w stosunku wyszynku wódki i piwa czyni intraty, a mianowicie: ze wsi Woluszewo rs. 439 kop. 9 1/2, ze wsi Wygoda rs. 327 k. 54, ze wsi Turzna, Kuczka i Słońska, niemniéj z ogrodu karczemnego i oszczędzonéj miarki w Kuczku rs. 105; razem rs. 871 k. 63 1/2, na przeciąg lat 12 poczynając od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. odbędzie się głośna licytacja in plus zacząwszy od sumy powyższéj rs. 871 kop. 63 1/2. Licytacja odbywać się będzie w biurze rządu gubernjalnego Warszawskiego w Warszawie przy ulicy Nalewki posiedzenie swoje odbywającego w dniu 3 (15) czerwca r. b. o godzinie 11éj przed południem.— Każdy chęć mający zadzierżawienia tejże propinacji we wsiach wyżéj wspomnionych, zechce się w dniu i miejscu dopiero oznaczonym stawić, przy opatrzeniu się w dowody swéj zamożności i vadium w kwocie rs. 217 kop. 91. O innych warunkach poinformować się mogą pretendenci, wyjąwszy świąt w godzinach służbowych w biurze rządu gubernjalnego sekcji dóbr i lasów rządowych. — Warszawa dnia 15 (27) maja 1847 roku. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, w zast. *Rozwadowski.*— Za naczelnika kancelarji, *Regulski.*

Sekwestrator cyrkułów 9 i 10.—Zawiadamia, iż z mocy dyspozycji magistratu Warszawy nr. 12,500/8,645 z dnia 22 kwietnia (3 maja) r. b. z wydziału kas wydanéj; sprzedane będą przez publiczną licytację: łóżka, stoły, kuferki, sukienki, prześcieradła i t. p. ruchomości, w dniu 30 maja (11 czerwca) r. b. pod nr. 2816b przy ulicy Topiel, niezawodnie, o godzinie 3éj z południa. - - *Majewski.*

Podpisany ma honor zawiadomić szanowną publiczność, iż SKŁAD GŁÓWNY ŻELAZA z fabryk rządowych i prywatnych pod firmą S. *Landstein* przy rogu ulicy Królewskiéj i Granicznéj pod nr. 1077 od lat 30stu egzystujący, przeniósł do domu własnego pod nr. 1077d przy tejże saméj ulicy Granicznéj i po téj saméj stronie. Zarazem poleca się łaskawym względom zaręczając za dobroć towarów i umiarkowaną cenę. —S. *Landstein.*

Syndycy upadłości Ludwika Spiess et comp. wzywają wszystkich dłużników tejże, aby w ciągu dni 14stu należności od nich przypadające do rąk i za kwitem syndyków uiścili pod skutkami prawa.—Wiktor *Woyniewicz* adwokat, pod nr. 1768. —Maurycy *Levy*, pod nr. 1077b.

CHLEBA KOSZYKOWEGO

w koszykach z zagranicy sprowadzonych wypiekanego, kilka gatunków innego, między któremi chleb z form angielski i wiejski na mleku odznaczają się, oraz ciast i bab Podolskich, lodów, pierników i różnych innych wyrobów cukierniczych, piernikarskich, i piekarskich, dostać można w zakładach piekarni Wiedeńskiéj przy ulicy Długiéj pod nr. 592 w domu po Paulińskim.

W majętności Królikarnia zwanéj, są do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. GRUNTA i ŁĄKI z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz PROPINACJA z składem i domem szynkownym. O warunkach téj dzierżawy można powziąść wiadomość u Jana Jabłkowskiego w domu Skwarcowa nr. 413.

Pod nr. 218 przy ulicy Brzozowéj, gdzie ogród na wzgórzu istnieje, jest LOKAL do najęcia z urządzoném zabudowaniem i oddzielnym podwórkiem dla stolarza lub na magle, które od dawna w tym domu istniały, z powodu egzystującéj na bieliznę suszarni.

Z dnia 19go na 20ty około godziny 11éj w nocy, idąc od Wolskich rogatek przez ulicę Chłodną, Walicców na Krochmalną, zgubiony został SZAL AKSAMITNY szafirowy, gładki, we środku na szlakach żółte pasy przerabiane jedwabiem, z białą marselinową podszewką. Łaskawy znalazca raczy takowy oddać pod nr. 991 przy ulicy Krochmalnéj, za nagrodą złp. 20.



BILARD w dobrym stanie, roboty stolarza Trotschel można nabyć za tanią cenę. Wiadomość bliższa w kantorze porteru i piwa bawarskiego u J. G. Schaefer et comp. przy ulicy Krochmalnéj pod nr. 1108.

DOROŻKA nowa na kładzionych resorach, jest do sprzedania pod nr. 2224 przy ulicy Pokornéj.

DZIESIĄTA CZĘŚĆ LOSU nr. 12,810 na piątą klasę 69éj loterji klasycznéj, w kantorze Manase w Warszawie opłacona, zaginęła; ostrzega się przeto, że przypaść mogąca na ten numer wygrana, tylko prawemu właścicielowi w kontroli kolektora zapisanemu, wypłaconą będzie.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Jutro, *Betli. Djabełek kulawy.*

Dziś z rana ciepła stop. 7, wczoraj w poł. ciepła stop. 14.

Wysokość wody na Wiśle stop 1.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą z Warszawy o godzinie 6éj rano do Częstochowy i Łowicza, o 11éj rano do Częstochowy, o 4 3/4 po południu do Łowicza. — Przychodzą do Warszawy: o godzinie 9 1/2 rano z Łowicza, o 3 3/4 po południu z Częstochowy i Łowicza, o 7 3/4 po południu z Częstochowy.